

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 22. 4 gr. 84, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linijowa) 35 gr., za tekstem (10 linijowa) 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 90187.

Wszystkim, którzy w czasie długiej i ciężkiej choroby, jak również po zgonie ukochanego Męta i Ojca naszego



IGNACEGO MATERSKIEGO

okazali nam tak wiele serca, a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, Siostrzom Dominikankom, p. p. artystom opery Hendrychównie, Miłkowskiej, prof. Ludwigołowi, Nowickiemu, Dyrektorowi Centrali Banku Tow. Spółdzielczych, Pracowniczkom i Pracownikom Banku w Wilnie oraz licznym przyjaciółmi i znajomym składają z głębi serca gorące Bóg zapłać

ZONA I DZIECI.

Zawiadamiamy, iż rozpoczęliśmy sprzedaż:

ZALESIONYCH BUDOWLANYCH DZIAŁEK PRZY SAMYM PRZYSTANKU PONARY

pod nazwą Miasta-Ogródu „JAGIELLONÓW”
Parcelce od 400 złotych na dogodnie spłaty.
Informacji udziela Zarząd, Wileńska 35 m. 10, od 12—2 i od 6—7-ej.

Prywatna Koedukacyjna Szkoła Powszechna HALINY SIEWICZOWEJ

ul. Jagiellońska 8, — II piętro.
Zapisy do oddz. I, II, III i IV codziennie od g. 1 do 2 w pol.—Nauka w oddz. IV (kl. I gimnaz.) w/g progr. szkół średn. — Ilość dzieci ograniczona. 468—3 o

Kolo im. E. Dmochowskiej P. M. Szkol. Z. W.

otwiera w Wilnie od 1-go września 1932 r. VIII oddziałową, koedukacyjną, prywatną szkołę powszechną przy ul. DĄBROWSKIEGO Nr. 1.
Zapisy uczniów przyjmują się codziennie oprócz świąt w Sekretariacie Szkoły Handlowej im. Słazica przy ul. Dąbrowskiego 16 1. 311—o

Kanikuła polityczna w Warszawie trwa

Sprawa napisów na gmachu sejmowym głównym zajęciem władz parlamentarnych.

P. Prezydent Rzplitej wyjechał do Spaly. Także powrócił do Płotki listek na dalszy urlop wypoczynkowy p. minister spraw wojskowych. Data jego powrotu nie jest narazie określona, z czego wynika, że żadnych ważniejszych posunięć w rządzie obecnie nie będzie.

Cisza panuje na całej linii zarówno w Rządzie jak i w Sejmie. Jedyną troską władz sejmowych były ostatnio napisy na gmachach. Senat chcąc zaznaczyć wyraźnie swoją odrębność od Sejmu, postanowił zamieścić nad bramą złotymi literami złożony napis: „Senat Rzplitej Polskiej”.

Dowiedziawszy się o tem zarząd Sejmu stwierdził, że nie może być gorszy od Senatu i postanowił także ozdobić bramę nietylko złotym napisem, ale jeszcze w doda-

tku orłem. Zarząd gmachów państwowych piastowało w ręku min. Robót Publicznych. Zwrócono się do tego ministerstwa z prośbą o pozwolenie. Ministerstwo zarządziło projektu zarówno napisów jak i emblematów. Przedłożono mu rysunki i ostatecznie zatwierdzono. Robotnicy zabrali się do roboty.

Jednakowoż tutaj wyłoniły się nowe zasadnicze komplikacje. Okazało się, że Ministerstwo Robót Publicznych przekroczyło swoje kompetencje. Miało bowiem prawo zatwierdzić tylko napis. Sprawa orła, emblematu państwowego, należy do Min. Oświaty. Wobec tego powędrował do Sejmu nowy papierek do Ministerstwa Oświaty, co będzie przedmiotem mozolnego urzędowania.

pujące państwa: Polska, Rumunia, Węgry, Grecja, Czechosłowacja, Niemcy, Austria, Bułgaria, Jugosławia, Holandia, Belgja, Francja, Szwajcaria, Włochy, oraz Wielka Brytania.

Burza gradowa.

BORYSLAW (Pat.) Dzisiejszej nocy nad powiatem drohobyckim przeszła niezwykle gwałtowna burza gradowa z piorunami. Grad wielkości orzecha laskowego pokrył pola kilku metrową warstwą, która mimo słońca utrzymywała się przez cały dzień. Szczególnie gradobiciem dotknięta została wieś Żalokieć, gdzie wszystkie drzewa

ogolcone są z liści a w wielu domach wybite zostały szyby. W Homnisku w czasie tej burzy piorun uderzył w dom osadnika Koszarskiego, powodując pożar, którego pastwą padł cały dom mieszkalny, zabudowania gospodarskie oraz inwentarz żywy i martwy.

Sprawa Guilbeaux przed trybunałem wojskowym w Paryżu.

PARYŻ, (Pat.) Przed sądem wojskowym w Paryżu stanął dziś Guilbeaux, skazany jak wiadomo na śmierć w roku 1919.

Jak się okazuje oskarżony, który w chwili wydania wyroku przez sąd wojskowy przebywał w Szwajcarii, nie był nigdy przesłuchiwany przez sąd francuski. Sąd, który wydał wyrok, nie posiadał żadnych pisemnych dowodów winy Guilbeaux. Oskarżenie opierało się jedynie na ustnych informacjach, zaczerpniętych w Genewie. Przewodniczący sądu zapytał oskarżonego, czy jest on natodowoski francuskiej, na co Guilbeaux odpowiedział twierdząco.

Dalej przewodniczący zaznaczył, że z aktu oskarżenia wynika, że Guilbeaux przyjął obywa-

telstwo sowieckie, co jest zresztą bez znaczenia, gdyż wobec swego kraju ojczystego pozostaje on nadal Francuzem. Obronca uczynił wniosek o cofnięcie aresztu prewencyjnego, czemu jednak sprzeciwił się komisarz rządu, podkreślając, że gdyby oskarżony był rzeczywiście tak niewinny jak się dzisiaj stara wykażać obrona, to nie czekałby 14 lat na przybycie do Francji. Komisarz odczytał list Guilbeaux, w którym ten oświadcza sędziemu śledczemu, wywijającemu go w roku 1918 do Francji. Komisarz odczytał list Guilbeaux, w którym ten oświadcza sędziemu śledczemu, wywijającemu go w roku 1918 do Francji. Komisarz odczytał list Guilbeaux, w którym ten oświadcza sędziemu śledczemu, wywijającemu go w roku 1918 do Francji.

Po wyroku bytomskim.

Gończkowska agitacja na rzecz skazanych na śmierć zamachowców.

BERLIN. (Pat.) Prasa narodowo-socjalistyczna kontynuuje w dalszym ciągu namiętną kampanię na rzecz skazanych na śmierć hitlerowców, pod hasłem „nie żądamy łaski, lecz sprawiedliwości”.

Organ hitlerowców „Angriff” ogłasza wczorajsze orędzie rządu Rzeszy i rządu pruskiego, zarzucając, że gabinet mierzy jedną miarą akcję patriotyczną hitlerowców z terrorem organizowanym przez komunistów i powstańców polskich na Śląsku. „Angriff” przytacza telegram szturmowców berlińskich do kanclerza Papena, w którym między innymi czytamy: „Hańba jest, że pięciu niemieckich bojowców o wolność ma być zamordowanych za jednego powstańca polskiego. Hitlerowcy — wywodzi dalej „Angriff” — są żołnierzami, chroniącymi granice niemieckie na wschodzie.

BERLIN. (Pat.) W obronie skazanych na śmierć hitlerowców wystosowały związki nacjonalistyczne w Gliwicach, zgrupowane w t. zw. związkach ojezyznianych, telegram do kanclerza Papena. Krwa wy czyn w Potemnie — zdaniem organizacji nacjonalistycznych, wypłynął z akcji ochronnej, jaką

BERLIN. (Pat.) Do Bytomia przybył dzisiaj szef sztabu oddziałów hitlerowskich kpt. Roehn, który z polecenia Hitlera odwiedził skazanych na śmierć szturmowców. Na dworcu powitał go poseł hitlerowski Heines na czele

Wojna domowa w Ameryce Połudnowej.

RIO DE JANEIRO (Pat.) Po 38-godzinnej walce wojska federalne w sile 10,000 ludzi wyparły powstańców z zajmowanych przez nich pozycji na przełęczach górskich koło Victorino Carmillo w stanie Sao Paulo. Spodziewana jest nowa bitwa w pobliżu Copas Banito, gdzie zgromadzili się powstańcy.

RIO DE JANEIRO (Pat.) Rzucano dwie bomby, które dały sygnał do rozruchów w mieście, ostre zarządzenia władz przywróciły jednak wkrótce spokój. W starciach dwie osoby utraciły życie, kilka jest rannych.

prowadzą związki wojskowe Stahlhelmu i szturmowców hitlerowskich przeciwko ludności polskiej.

Prawdopodobnie dla zgałodzenia tego szczerzego wyznania usiłują autorowie telegramu w dalszym ciągu depeszy tłumaczyć swe wystąpienie przeciwko Polakom — walką z komunizmem.

Wykonanie wyroków śmierci — jak brzmi telegram — spowoduje dalsze zamieszki i narazi na szwank niemieckie granice na wschodzie. Telegram domaga się ulaskawienia hitlerowców lub wznowienia procesu.

Z prośbą o ulaskawienie skazańców zwrócił się również do kanclerza Papena Stahlhelmu.

Przywódca frakcji narodowo-socjalistycznej w Reichstagu, Frick wystosował na ręce kanclerza Papena telegram, w którym ostrzega kanclerza przed wykonaniem wyroków na skazanych na śmierć hitlerowców.

BERLIN. (Pat.) Przyjdum frakcji narodowych socjalistów w sejmie pruskim zapowiada podjęcie na terenie parlamentu akcji celem uchylecia wyroku sądu bytomskiego. Zarząd frakcji zgłosi odpowiednie wnioski na plenum sejm.

Odwiedziny skazanych.

umundurowanych szturmowców, którzy wznosili okrzyki „uwolnić więźniów”. W ciągu kilku minut zebrały się w kilku punktach miasta wielotysięczne tłumy, które silne pogotowie policyjne starało się utrzymać w szachu.

Burzliwe demonstracje.

BERLIN. (Pat.) W ciągu dnia wczorajszego we Wrocławiu dochodziło kilkakrotnie do burzliwych demonstracji ulicznych Oddziały narodowych socjalistów

demonstrowały w pochodach przeciwko wyrokowi sądu bytomskiego. Policja interwenjowała, aresztując szereg osób.

Mobilizacja szturmowców.

BERLIN. (Pat.) „Berlin am Morgen” donosi, że kierownictwo partii narodowych socjalistów zarządziło mobilizację wszystkich szturmowców. Ur-

lopowani członkowie oddziałów szturmowych wezwani zostali do powrotu. Poszczególne oddziały są od wczoraj w pogotowiu alarmowym.

Orędzie rządu Rzeszy

BYTOM, (Pat.) Orędzie rządu Rzeszy i rządu pruskiego w sprawie wyroków śmierci w procerie bytomskim ogłoszone zostanie we

wszystkich dziennikach niemieckich pod rygorem zawieszenia obojczych pism.

Terror w Niemczech mimo sądów doraźnych nie ustaje.

BERLIN. (Pat.) Na urząd podatkowy w Koźlu na Górnym Śląsku dokonano ubiegłej nocy zamachu bombowego. Również w

Prusach Wschodnich w Landbergu rzucono bombę na zabudowania, należące do jednego Reichsbannerowca.

Sądy wyjątkowe w Niemczech.

BERLIN. Pat. Dzisiaj odbyła się w Berlinie pierwsza rozprawa przed trybunałem wyjątkowym dla zwalczania teroru politycznego. Przedmiotem rozprawy było starcie między hitlerowcami a komunistami. Oskarżony komunistą za zakłócenie spokoju publicznego skazany został na 10 lat ciężkiego więzienia Hitlerowcy, oskarżeni o nielegalne noszenie broni, zostali uwolnieni.

Również w całym szeregu innych miast działają już sądy wyjątkowe. W Essen skazany został pewien Reichsbannerowiec na jeden rok więzienia za oddanie strzela w bójce z narodowymi socjalistami. W Altonie trybunał uwolnił 7 hitlerowców i 1 Reichsbannerowca z powodu braku dowodów, byli oni oskarżeni o wywołanie bójki ulicznej.

Powazna fabryka perfumeryjno-kosmetyczna
odda wyłączną sprzedaż swoich wyrobów
BRANŻYŚCIE
na województwa: Wileńskie, Białostockie i Nowogródzkie.
Pierwszeństwo zamieszkałym w Wilnie lub Białymstoku.
Oferty kierować sub „IKA” do biura ogłoszeń I. KARLIN, Wilno, Niemiecka 35. — 0 o

Międzynarodowe zawody tenisowe [w Warszawie.]

WARSZAWA (Pat.) Przyjechali już do Warszawy wszyscy goście zagraniczni, którzy mają brać udział w międzynarodowych spotkaniach tenisowych o mistrzostwo Polski. W dniu dzisiejszym w grze pojedynczej panów rozegrano ćwierć finały. Hebda pokonał łatwo Laskego 6:0, 6:2, 6:2. Menzel (Czechosłowacja) wyeliminował Małczuryńskiego 6:3, 6:2, 6:2 Grandguillot (Egipt) zwyciężył Pohorylesa 6:2, 7:5, 6:4. Lautner przegrał z Popławskim: 4:6, 1:6, 5:7. Wreszcie Jerzy Stolarow pokonał Kleina (Czechosłowacja) 5:7, 6:2, 5:7, 6:2, 6:3. Ostatni mecz Grandguillota przeciw Warmińskiemu został niedokończony z powodu ciemności. Walka była bardzo ciężka, pierwszy mecz wygrał Egipcjanin 6:0, drugi set przyniósł zwycięstwo Warmińskiemu 4:6, w trzecim zwyciężył ponownie Egipcjanin. Dalsze owe sety wykazały przewagę Warmińskiego, który wygrał czwartego seta 7:5 i piąty 6:5.

W cinglach pań Francuzka Gallay pokonała Niemkę Kramer 6:1, 9:7. Weleszczukowa przegrała z Czeską Ertel 3:6, 4:6.

W grze podwójnej panów para czeska Menzel i Klein odniosła zwycięstwo nad parą Taroseri — Cram 6:3, 6:4, 6:10. Drugie spotkanie przyniosło zwycięstwo parze Hebda — Popławski nad braćmi Leskiewiczami 6:2, 6:2, 6:3.

W grze mieszanej Volkmerówna i Hebda pokonała parę francusko-egipską Grandguillota — Gallay 6:2, 6:3. Para czeska Ertel i Klein wygrała z parą polską Dublecka Wermlński 6:2, 6:4.

Wreszcie para polska Jędrzejowska — Tłoczyński odniosła zwycięstwo nad parą niemiecko-polską Kramer — Jerzy Stolarow 6:1, 6:2. We czwartek dalszy ciąg spotkań, między innymi finał w grze pojedynczej panów Menzel przeciw Maksowi Stolarowowi i półfinałowe spotkania w grze mieszanej Jędrzejowska — Tłoczyński przeciw Ertel — Klein.

Międzynarodowy rajd samolotów

PARYŻ. (Pat.) Prócz Niemca Seidemanna, który jak już donosiliśmy, przybył do portu lotniczego Orly jeszcze wczoraj o godz. 19.50, inni zawodnicy nadlatywali dopiero w dniu dzisiejszym w następującej kolejności: Massenbach o g. 7.45, Marienfeld — 9.28, Lusser — 9.45, Morsik — 10.01, Poss — 10.06, Kalla — 10.10, Fretz — 10.11, Kleps — 10.23, Hirth 10.30.

Jako dziesiąty przyleciał Gedgów o godz. 13 min. 15. Według dalszych informacji Bajan przyleciał o godz. 16 do Orly, Żwirko o godz. 17 min. 59, Karpiński o godz. 18.41.

Karpiński przybył z pewnym opóźnieniem, ponieważ zabrakło mu benzyny, której musiał nabrać w drodze.

Żwirko jest pierwszym w klasy-

fikacji ogólnej, Karpiński drugim.

PARYŻ. (Pat.) Z Lugdunu (Lyonu) wystartowali dzisiaj o godzinie 8 min. 52 Żwirko i Karpiński, zaś o godz. 8 min. 53 Bajan.

Kapitan Orliński, który wystartował z Lyonu o godzinie 6 min. 24 powrócił na lotnisko o godz. 7 min. 15, a odleciający ponownie o godzinie 8 min. 53, powrócił znów o godz. 9.24 do portu lotniczego w Lyonie.

Kpt. Orliński odleciał następnie wprost do Orly, oznajmiając, iż wycofuje się z zawodów.

Warunki atmosferyczne zwłaszcza na trasie Lyon—St. Gallen były dziś bardzo niepomysłne.

O godz. 11 min. 25 przybył do St. Gallen Bajan, który o 12-ej odleciał do Stuttgartu.

Katastrofa lotnicza.

PARYŻ. Pat. Dzisiaj w Chartres spadł wskutek utraty szybkości samolot wojskowy w momencie, kiedy aparat, będący na ma-

łej wysokości, przygotowywał się do lądowania. W czasie upadku eksplodował zbiornik benzyny. Dwaj lotnicy spłoneli żywcem.

Walka z przestępczością.

WASZYNGTON. Pat. Staraniem ministerstwa sprawiedliwości tworzy się tu międzynarodowy t. zw. clearing-house dla identyfikacji zbrodniarzy całego świata. Archiwum tego instytutu posiadać będą bogaty zbiór nietylko odcisków palców setek tysięcy przestępców

ale także wszystkie dane, dotyczące ich curriculum vitae. Rząd amerykański porozumiał się już z rządami przeszło 20 państw, z którymi zawarł umowy dotyczące wymiany odpowiednich dokumentów.

Zamachowcy hiszpańscy przed sądem.

MADRYT, (Pat) Dzisiaj rano najwyższy trybunał rozpoczął rozpatrywać sprawę generała San Jurjo, jego syna i innych wojskowych, którzy stali na czele

wystąpień antyrządowych. Prokurator w mowie swej domagał się kary śmierci dla gen. San Jurjo, a karę więzienia dla pozostałych oskarżonych.

BURZA NA DALEKIM WSCHODZIE.

CHINY W OBRONIE JEHOŁU.
PARYŻ (Pat.) Centralny rząd w Nankinie wydał polecenie gubernatorowi prowincji Jehol sta-

wić kategorię opór władzy japońskiej.

Antysemicka agitacja hitlerowców.

BERLIN. Pat. Przywódca narodowych socjalistów w Berlinie, Goebbels, ogłasza dziś w czasopiśmie hitlerowskim „Der Angriff” artykuł p. t.: „Zydzi są winni”, w którym otwarcie wzywa do pogromów. Goebbels atakuje szereg niemieckich organów demokratycznych, oświadcza-

jąc: „Dzień sądu nadejdzie”. Przewodniczący sądu w Berlinie, Goebbels, ogłasza dziś w czasopiśmie hitlerowskim „Der Angriff” artykuł p. t.: „Zydzi są winni”, w którym otwarcie wzywa do pogromów. Goebbels atakuje szereg niemieckich organów demokratycznych, oświadcza-

Niemcy żądają nowej konstytucji.

Prezes „Jungdeutscher Orden” Artur Maaun wystosował do prezydenta Rzeszy Hindenburga list otwarty, w którym apeluje do niego, by — „zdecydował się na zmianę konstytucji wójemarskiej, będącej jedynie powodem rozwiolenia się partyjnicwa i dema-

gogii”. Projekt zmiany konstytucji miałby wypracować specjalna komisja, powołana do życia przez Hindenburga — zaś sama zmiana powinna pójść w duchu „zyczeń większości narodu niemieckiego”.

Przesilenie gospodarcze a myśl katolicka.

IV.

Istnieją tendencje, uznawane i propagowane nawet przez niektóre koła katolickie, przeciwstawiające Kościół idei narodowej, wyszukując jego powagę i wszechświatowy charakter do celów propagandy międzynarodowej. Nawet tak wybitny skąd inąd działacz katolicki, świętyni publicysta i wytrawny teolog jak o. Fryderyk Muckermann s. J. dobrze znany w Wilnie, w swych publikacjach przeciwstawia dosłownie „czerwonej” (bolszewicko-socjalistycznej) międzynarodówce — międzynarodówkę „czarną”, czyli katolicką. Niezmiernie to jednak fakt, że właśnie katolickie duchowieństwo niemieckie (nie mamy tu na myśli o. Muckermanna) w pierwszym rzędzie jest niemieckie, niestety niemieckie, a dopiero w drugim rzędzie katolickie. Dość wspomnieć rolę germanizatorską, jaką duchowieństwo to przed wojną spełniało w zabranych prowincjach polskich: w Poznańskim, na Pomorzu i przedewszystkiem na Śląsku. Dość wspomnieć obecnie osławionego prafata Kaasa, przywódcę katolickiego centrum, jednego z najbardziej zażartych wrogów Polski, gorącego rzecznika „rewizji” granicy polsko-niemieckiej, w myśl oczywiście ponownego zaboru prowincji polskich przez Prusy. Rzeczą powszechnie wiadomą jest, jaką rolę odegrali Niemcy misjonarze, jak gorliwymi są propagatorami interesów politycznych i zwłaszcza gospodarczych swej ojczyzny na dalekiej obczyźnie.

Nie ulega wątpliwości, iż takie-
go z a b o r c e g o, agresywnego nacjonalizmu, Kościół katolicki nigdy nie pochwałił i pochwałać nie może. Kościół z natury rzeczy stoi p o n a d narodami, z czego jednak bynajmniej nie wynika, że-
by nie miał uznawać odrębności poszczególnych narodów i praw ich do bytu niezależnego tak politycznego jak kulturalnego i gospodarczego, prawa do normalnego rozwoju.

Zbawiciel oddał życie swe za ca-
łą ludzkość, ale bo też był Bogiem i nie żąda podobnej ofiary ani od poszczególnych jednostek, ani od jednostek zbiorowych, jakimi są narody. Tylko chorobliwie egzaltowani romantyzm polski mógł stworzyć równie bezsensowną, samobójczą i w gruncie bluźnierczą teorię jaką był mesjanizm.

Instynkt samozachowawczy jednostek i narodów jest przyrodzonym, a Kościół nigdy przeciwko przyrodzonym, naturalnym instynktom nie występował, o ile one nie objawiają się w formie szkodliwej. Tak samo nie potępia Kościół z d r o w e g o egoizmu narodowego, rozumiejąc oczywiście pod takim zdrowym egoizmem nie zabór, ale jedynie samozachowawczy.

Kościół nie tylko nie potępia i nie neguje zdrowego nacjonalizmu, prawa narodów do normalnego, nie

zależnego bytu i rozwoju na ziemiach, przez Boga im danyh, ale owszem popiera i błogosławi wszelkim godziwym czynnościom zmierzającym do umocnienia się na ziemi ojców, do pomyślnego rozwoju.

Tak mądry gospodarz, będąc właścicielem licznych pól, stosuje uprawę i siew do warunków poszczególnych gleb, aby najobfitsze mogła rodzić plony.

Kto by zaś nam zarzucił (jak to często bywa) iż osłaniamy powagą Kościoła własną politykę nacjonalistyczną, temu za odpowiedź niechaj służy następująca, autentyczna wiadomość:

(KAP) „Giornale d'Italia” podkreśla akcję Episkopatu i duchowieństwa włoskiego, dotyczącą propagandy kupownia i używania wyłącznie produktów i wyrobów krajowych. Dziennik ten zaznacza, że biskupi nie tylko zostali okólniki do proboszczów, by skłaniali wiernych do współpracy z rządem, lecz wrócili się również do przewodniczących różnych organizacji katolickich, by zwracali uwagę członków na konieczność popierania przemysłu krajowego.

„Correspondenza” zapewnia że swej strony, że przełożeni klasztorów wystosowali podobny apel do podlegających im zgromadzeń.

Zaznaczamy, że wiadomość powyższą podała Katolicka Ag. Prasowa, a więc co do jej autentyczności nie może być najmniejszej wątpliwości. „Giornale d'Italia” jest pismem katolickim, więc oczywiście także nie dąży do fałszywych wiadomości; zresztą zaprzeczenia tej wiadomości, jakkolwiek ukazała się ona niewiele przed dwoma tygodniami, ze strony oficjalnego organu Stolicy Apostolskiej dotychczas nie było, należy więc ją uważać za autentyczną. Nie ulega wątpliwości, iż akcja, jak wspomniana w powyższej notatce, odbywać się może jedynie za wiedzą i z aprobaty Stolicy Apostolskiej. A więc: „R o m a l o c u t a”...

Jeżeli episkopat włoski, duchowieństwo świeckie i zakonne propagują kupowanie i używanie wyłącznie produktów i wyrobów krajowych, celem ochrony i podniesienia życia gospodarczego krajowego, to tem samem zajęto zdeklarowane stanowisko co do zagadnienia gospodarki narodowej i nacjonalistycznej i co z tem związane jest, jak np. cła ochronne, zasada „swój do swego”, tak obłudnie przez pewne sfery u nas zwalczana.

Rzecz jasna, że to, co episkopat włoski pochwała i proteguje we własnym kraju, godzi się też czynić innym narodom, każdemu we własnej ojczyźnie, t. j. popierać w pierwszym rzędzie własny przemysł, własny handel, rozwijać własne życie gospodarcze, nie sięgając oczywiście po cudze, co byłoby przeciwne zasadom i etyce Kościoła katolickiego.

Akcja podjęta przez duchowieństwo włoskie jest doskonałą odpowiedzią dla tych, którzy z Kościoła pragnęliby uczynić instrument dla celów międzynarodowych, politycznych czy gospodarczych.

J. O.

Z BARDZO DAWNYCH WSPOMNIENI.

Słówko o Inflantach polskich.

W czasach przedwojennych, posługując do wszystkich czterech dum państwowych, musieliśmy oczywiście często bywać w podróży między Kaliszem a Petersburgiem. Niepamiętam jeździłem pociągami pocztowymi. Gdym jechał pociągiem zwyczajnym osobowym, wówczas widok Inflant Polskich wynagradzał sówicie nudy wleczenia się w powolnej kole. Bo to istotnie piękna część ziemi dawnego państwa polskiego. Inflanty polskie.

Krajobraz sliczny, niekiedy wprost uroczy. Pagórki, jeziora, lasy, naprzemian. Rzeżycza, Wyszki, Ruszona, Dyneburg. A przytem ile tam było wtedy polskości. W Dyneburgu, gdy przyszło zatrzymać się dłużej w sali restauracyjnej, na dworcu, w korytarzach, obok języka rosyjskiego, słyszało się tylko język polski, może nawet więcej od języka urzędowego. Każdy zapytany po polsku, po polsku odpowiadał. Lotewskiego i białoruskiego nie słyszało się wcale. Dziś jest niezawodnie inaczej.

Nawet w opinii potocznej rosyjskiej, kraj był wówczas uważany za polski. Pod tym względem, pamiętam doskonale następujące zdarzenie. Jechałem do Kalisza zwyczajnym pociągiem w dzień w przedziale drugiej klasy zupełnie pustym. W Pskowie przysiadła się jakaś pani w średnich latach bardzo rozmowna. Robiła wrażenie „Kupczychy”. Zaczęła się tedy

rozmowa na różne tematy. Gdy pociąg zatrzymał się w Korszówce, odzywa się do mnie towarzysząca podróży „My tiepier w Polsce. (My już teraz w Polsce). „Ipsissima verba” utkwily mi żywo w pamięci. Analogiczny, może nawet bardziej jeszcze charakterystyczny i silniejszy symptom ówczesnej opinii rosyjskiej opowiadał mi profesor Adolf Pawiński, który jako profesor uniwersytetu Warszawskiego słyszał to od swoich rosyjskich kolegów. W Petersburgu odbywał się aranżowany przez sfery rosyjskie zjazd słowiański. Jechali goście panslawiści z różnych krajów słowiańskich. W Warszawie, gdzie jeszcze świeże były wspomnienia krwawych dni powstania 1863 roku, mogło być tylko zetknięcie się sfer urzędowych z gośćmi. Uroczystości na szerszą skalę nie było. Dopiero w Ostrowiu pod Pskowem, a więc już w Wielkorosji w gubernji Pskowskiej, wystąpiło z uroczystym powitaniem przyjeżdżących słowian społeczeństwo rosyjskie, nie tylko miejscowe, ale i delegaci z dalszych najbliższych centrów. Mówca, który witał, zaczął od słów mniej więcej takiej treści mających: „Witamy was miłych gości, gdy wstępujecie na ziemię rosyjską”. A więc owi rosjanie, podobnie jak i moja rozmówczyni z Korszówki uznawali w duchu, że dopiero z Pskowską Gubernją zaczynała się Rosja. Kraj, który goście

Z prasy.

To, co najważniejsze.

Niewątpliwie najważniejszym zagadnieniem dnia jest to, co ewentualnie może nastąpić w wypadku wykonania wyroku na skazanych przez sąd w Bytomiu bojówkarzach niemieckich.

Wprawdzie gazety jeszcze nie miały czasu zorientować się należyte w sytuacji i stąd nie mamy w prasie większych artykułów, poświęconych tej sprawie, ale w depechach na pierwszych miejscach i podkreślanych tłustym drukiem wszystkie pisma dają wyraz swemu zainteresowaniu wypadkami w Niemczech.

Również podkreślają znaczenie wypadków bytomskich takie soczyste tytuły, jak

„Bunt hitlerowców w Bytomiu po skazaniu morderców Pieucha”

Tytuł ten zdobi obszerne sprawozdanie z procesu bytomskiego, które zamieszcza „Robotnik”, ale i inne pisma również zamieszczają nader wymowne nagłówki.

Jutro zapewne będziemy mogli podać streszczenia specjalnych artykułów w tej sprawie.

Po wakacjach.

Drugie z kolei zagadnienie, które zaprzęta uwagę prasy, to koniec wakacji.

Jakie zagadnienia postawi przed nami rozpoczynający się sezon polityczny?

Na pytanie to cała prasa, bez różnicy przynależności partyjnej, odpowiada zgodnie: „zagadnienia gospodarczo-finansowe”, bo, jak słusznie pisze „Głos Narodu”.

„Uchodzące lato nie zmieniło sytuacji na lepsze, lecz pogorszyło ją bardzo poważnie. Ogłaszane co pewien czas dane, mające jakoby świadczyć, że bezrobocie słabnie, nie odzwierciedlają bynajmniej obrazu istotnych stosunków gospodarczych w Polsce. Jeżeli tu i ówdzie zmniejsza się liczba bezrobotnych, to jest to zjawisko wybitnie sezonowe, które zniknie w pierwszych tygodniach jesieni, aby ustąpić miejsca innej, wprostnej fałzy zwiększającego się coraz bardziej bezrobocia. Niema absolutnie żadnych obiektywnych danych, aby można było przypuszczać, że będzie inaczej. Ze wszystkich ośrodków przemysłowych nadchodzą zatruwające wiadomości, sygnalizujące dalsze pogorszenie się sytuacji, nowe, bardzo intensywne zamierania warsztatów pracy, dalszy spadek konsumpcji wewnętrznej i coraz głośniejsze wysychanie źródeł podatkowych”.

Po przedstawieniu w ogólnych zarysach sytuacji „Głos Narodu” kończy tak:

„Przedstawiamy sytuację finansowo-gospodarczą w państwie nie dla rekrimacji, bo i tak nie wieleby to pomogło, ale żeby podkreślić całą jej powagę w chwili, gdy kończy się lato i gdy normalnie, we wszystkich państwach, rządy przystępują do nakreślenia planów, ujmujących w pewien całokształt system gospodarki państwowej. Opierając się na poczynionych doświadczeniach i wyciągając zeń konsekwencje, już teraz, a przynajmniej w najbliższych tygodniach rozpocznie się tam praca, uwzględniająca zarówno te doświadczenia, jak i sytuację ogólnosiwiatową, oraz różne nowe koncepcje, które musiały się zrodzić w związku z temi przemianami, jakie zaszły w ciągu letnich miesięcy. I rząd polski musi się z nimi liczyć. Inna rzecz, czy potrafi je wykorzystać w całej rozciągłości, a co ważniejsze, czy nauka ostatnich miesięcy będzie należyście przezeń zrozumiana!”

Chyba nie potrafi i nauka ostatnich miesięcy, a nawet ostat-

Przebudowa faszyzmu.

Przed paroma tygodniami nastąpiło raptowne „odmłodzenie” Rządu Mussoliniego.

Teraz nadeszły wiadomości, że Mussolini polecił sekretarjatu generalnemu Partji Faszystowskiej przygotowywanie projektu reformy Statutu partyjnego. Szczegóły nie są znane. O ile wiadomo chodzi o zmniejszenie kompetencji niektórych organów partyjnych, opanowanych przez faszystów t. zw. pierwszego okresu, t. zn. z przed r.

Niemcy zapłacą długi ale... prywatne.

Minister dla spraw gospodarczych dr. Warmbold udzielił wyślanikowi „Associated Press” wywiadu w sprawie prywatnego zadłużenia Niemiec i oświadczył, że Niemcy dołożą wszelkich możliwych starań, by tylko móc spłacić wszelkie zobowiązania pieniężne wobec Ameryki.

W tym celu jednak wierzyciele będą musieli dać dłużnikom niemieckim lepsze, niż dotychczas,

słowiańscy przejeżdżali od Warszawy do Korszówki Rosją nie był, był tylko okupowaną czasowo ziemią polską. Dziś o położeniu Inflant polskich dąoby się dużo, dużo bardzo opowiedzieć, zwłaszcza na temat wdzięczności Łotwy za pomoc militarną Polską. W pamięci mamy wszyscy owe gminy zabrane przez Łotwę, skutkiem wykorzystania polsko-bolszewickiej wojny. Teraz w świeżej pamięci wszystkich jest znnowu zamknięcie polskiej szkoły w Lucynie.

Gdy mowa była o owym zjeździe słowiańskim, bodaj że w roku 1867, przychodzi mi na myśl jeszcze jeden epizod, którego świadkiem oczywiście być nie mogłem, lecz który opowiadał mi później bardzo poważny i nie mogący być posądzony o nieprawdę człowiek (Bodajże także prof. Pawiński). Na zjazd owi słowiańscy, jechał jakiś uczestnik, który ani rosyjskiego ani żadnego słowiańskiego je-

nich lat nie będzie zrozumiana.

Do tego zresztą już czas przyzwyczaić się.

Prócz pustych frazesów i deklaracji na znane tematy nie usłyszymy, ani zobaczymy w tej dziedzinie niczego nowego.

Walka z kartelami.

W swoim czasie w Stanach Zjednoczonych hasło to wyphywało przy każdych wyborach.

Obie walczące grupy uważały za konieczne hasło to umieścić na swym sztandarze wyborczym.

Wybory przechodziły okres wyborczy, a z nim nowa zapowiedź walki z kartelami, które u miały jednakże przetrwać zarówno rządy demokratów jak i republikanów.

Coś podobnego zaczyna się dziać u nas.

Przy każdej zmianie „warty” słyszymy o konieczności „zamknięcia nożyc” kryzysowych, o obronie rolnictwa, lub wręcz o walce z kartelami.

Tak się mówi, a tymczasem nietylko nie przestają istnieć dotychczasowe kartele, ale niemal co miesiąc powstają nowe.

Właśnie ostatnio w obozie sanacyjnym objawił się nowy Samson, który pragnie obalić niewzruszone dotychczas kolumny kartelowe.

Tym Samsonem jest według twierdzenia „ABC” sekretarz Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów p. Lechnicki.

Należy do stanowczych przeciwników karteli i ponoć ostatnio

„zdolał przekonać także premiera Prystora, który żywo interesuje się pracami przygotowawczymi do zapowiedzianej obniżki cen.”

Jak słychać środkami presji na kartele mają być obniżki celne i ułatwienia przyzwoite, podobnie, jak to miało już miejsce z papierem.

W pewnych kołach Min. Przemysłu i Handlu akcja p. Lechnickiego budzi zastrzeżenia. Nie brak we wspomnianym resorcie wyższych urzędników, którzy twierdzą, że obniżka cen kartelowych nie jest ani potrzebna (!) ani możliwa.

Na tle różnicy poglądów na ceny kartelowe toczy się obecnie zakulisowa walka w łonie obozu rządowego.

Grupa „znizkowców” składa się z p. Lechnickiego, posłów rolniczych BB, częściowo z niektórych wyższych urzędników Min. Skarbu, Instytutu Badania Konjunktury oraz last not least — premiera Prystora.

Natomiast Ministerstwo Przemysłu i Handlu (naogół) i posłowie grupy przemysłowej usiłują wszelkimi sposobami przynajmniej odroczyć powzięcie wiążących decyzji w tej sprawie.

Zasadniczo walka o ceny jest jednak przez drugą grupę przegrana. Mówi się o tem, że zapadło już postanowienie niższenia cen cukru o 20 groszy na kilogramie, a jeżeli chodzi o inne artykuły, kwestia powzięcia szczegółowych decyzji jest tylko — kwestią czasu.”

Panu Lechnickiemu życzymy w jego walce z kartelami całkowitego powodzenia zarówno ze względu na kartele, jak i na cały system, który na owych „kolumnach kartelowych” spoczywa.

Jeśli kolumny runą, runąć może i system, a oto dziś w Polsce każdemu szczeremu patrijocie przedewszystkiem chodzi.

1922. Innymi słowy, Mussolini likwiduje i w rządzie i w partji faszystowskiej jedną z luk, tę, mianowicie, która mu w czymś tam przeszkadza. W kołach emigracji włoskiej w Paryżu przypuszczają, że Mussolini uczuł się dotknięty rozważaniami pewnych „starych” faszystów jak utrwalił siebie u steru władzy w razie śmierci albo w razie jakiegos innego odejścia „wodza”.

warunki spłat. Na zapytanie min. Warmbolda, co spowodowało z nim wywiad, oświadczył przedstawiciel „Associated Press”, że w Ameryce rozeszły się ostatnio uporzycwe pogłoski, jakoby Niemcy nie miały wcale zamiaru spłacić swych prywatnych długów — i dlatego chciał on uzyskać ze strony miarodajnych czynników oficjalne dementi.

Był to może Rumun, może Grek, może Greko-Rumun, był duchownym prawosławnym, który wiózł na przygodnie mającą być urządzoną wystawę jakiś bardzo kosztowny, ozdobiony brylantami obiekt liturgiczny. Jechał przez Odesę czy, gdzieś na południe w kierunku Kijowa. Na komorze ządan protokółu, w którym był by opisany ów przedmiot liturgiczny, jako bardzo kosztowny, z dokładnym wylizczeniem wszystkich brylantów, a było ich niemało. Urzędnicy komury uważali że to jest zbędne, a połączone z ogromną stratą czasu. Wywiązała się dłuższa zaogniona dyskusja, w trakcie której gość wypowiedział słowa, które się szeroko rozeszły i zostały dobrze zapamiętane: „Es ist ja weltbekannt, dass man in Russland stiehlt!”.

Wiadomo na całym świecie, że w Rosji kradną.
Alfons Parczewski.

Różne miarki

Podróźni jadący szlakiem Paryż — Władystok widzą w Baranowiczach z okien wagonu nowo-wybudowane mury cerkwi prawosławnej. Nieświadomy cudzoziemiec prawdopodobnie myśli, że silne i potężne jest prawosławie we wschodnich prowincjach Polski, skoro na-tak wielki wysiłek finansowy zdobyć się może; wybudowanie dużej murywanej świątyni w kilku ostatnich latach to nie byle co. — Takie mniemanie nie byłoby jednak słuszne: wprawdzie ludność prawosławna Baranowicz czyni pewne wysiłki, by zbudować sobie cerkiew, nigdy jednak nie stałoby się zadość tym żądanom, żeby nie wydatna pomoc naszego rządu. — Zupełnie zresztą słusznie rząd uznał za wskazane popierać nad granicą poługańskiej Rosji, choćby nawet dużymi subsydjami kult religijny. — To niewątpliwie jedna z najsukutekniejszych broni przeciw zarazie bolszewickiej.

Dawanie pieniędzy na budowę cerkwi świadczyłoby o rozumem traktowaniu spraw religijnych przez czynniki rządowe, ale... pod jednym warunkiem; warunkiem tym byłoby conajmniej równorzędne traktowanie religji katolickiej z prawosławną. O to jednak cudzoziemiec jadący z Paryża do Władystoku posądzić rząd polski nie może. Bo oto zaraz za Baranowiczami przejeżdża stację graniczną Stołpce. Tam również z okien wagonu widzi mur innej świątyni, ale jakże różniące się od nowych kopuł i ścian cerkwi baranowickiej. W Stołpcach o kilkaset metrów od toru kolejowego stoi kościół katolicki. Wygląd jego do niedawna wprost rozpaczliwy, teraz, choć lepszy, daje jednak temat do rozmyślań niewesołych dla Polaka-katolika, a dziwnych dla cudzoziemca.

Krótką historją świątyni stołpeckiej taka: wybudowana została w 1624 roku przez wojewodę mińskiego, Aleksandra Służkę, razem z ufundowanym dla OO Dominikanów klasztorem. — Piękna barokowa świątynia stała się wkrótce ośrodkiem życia katolickiego i promieniowała kulturą na szeroką okolicę. — Jednym z pierwszych przeorów był O. Fabian, zmarły 12. 7. 1644 roku, wslawiony świętością swego życia. Ciało O. Fabiana zupełnie nie ulegało zepsuciu, a coraz większa ilość cudów sprawiła, że jeszcze przed rozbioremi wszczyt został proces kanonizacyjny świętobliwego męża. — Gdy przyszły rozbiory, rządowi carskiemu zależało na bezwzględniejszym stopniu religji katolickiej jako głównej ostoi polskości. Rozumie się klasztor Dominikanów z rozpowszechnionym w dodatku kultem dla błogosławionego Fabiana był solą w oku rusyfikatorów, to też OO Dominikanie zostali wypędzeni, a kościół w 1867 roku zabrany na cerkiew. — Szczególnie niepokój najędźszo budziło niekiedy zębem czasu ciało O. Fabiana, puścili się więc na taki koncept: rozgłosili wiadomość o wywiezieniu ciała do Rosji, w rzeczywistości natomiast rzucili je do głębokiego dołu w podziemiach kościoła i tam zasypali kamieniami. Na szczęście widział to pewien żyd stołpecki, dzięki czemu tajemnica wyszła z czasem na jaw, a ciało błogosławionego ciągle niezepsute, powróciło na należne mu miejsce w specjalnej kapliczce pod kościołem.

W 1915 roku w czasie wojny pożar zniszczył miasteczko, a wraz z niem spłonął dawny kościół Dominikanów a ówczesna cerkiew prawosławna. Z pięknej świątyni, której wspaniała architektura świadczyła o polskiej kulturze, zostały tylko same mury, fatalnie przez ogień zniszczone. — W 1921 r. mury rewindykowano na rzecz prawego właściciela, Kościoła katolickiego, a odbudową zajął się miejscowy komitet. Odbudowa olbrzymiej świątyni i odpowiednia restauracja przechodziły i przechodzą możność zubożalego przez wojnę miejscowego społeczeństwa katolickiego, to też prace posuwają się żółwim krokiem. — Dzięki wysiłkom miejscowych proboszczów oraz ofiarności parafian mury zostały pokryte dachem, zabezpieczone od zniszczenia, a cmentarz dookoła doprowadzony do możliwego wyglądu. Natomiast okropnie wyglądają dwa kikuty pozostałe po dawnych wieżach, oraz całe wnętrze kościoła. Obecnie nowy proboszcz, ks. Duda-Dziewierz, zabiera się energicznie do dalszej pracy restauracyjnej. — Przedewszystkiem zamierza odbudować wieże, na co zebrał już dwa tysiące złotych; kosztorys obliczony został na sześć tysięcy.

Jasnym jest, że z wydatną pomocą przysić musi rząd i to z wielu względów. — Przedewszystkiem dla tej przyczyny, dla jakiej prawdopodobnie pomaga przy budowie cerkwi w Baranowiczach. — Stołpce leżą jeszcze bliżej granicy, to też każdy rząd polski powinien w miarę możliwości wpływać na podniesienie poziomu religijnego

ludności wogóle, a przedewszystkiem ludności katolickiej. — Trudno wymagać od dygnitarzy sanacyjnych by zajmowali się moralną pracą misjonarską, natomiast należałoby się spodziewać, iż choć materialnie przyczynią się do podniesienia zewnętrznej powagi religji katolickiej, do czego właśnie w Stołpcach nadarza się doskonała okazja.

W latach „radosnej twórczości”, na restaurację kościoła stołpeckiego kapnęło zaledwie od rządu pięć tysięcy złotych. — Niezależnie od tego w czasie swego pobytu w Stołpcach P. Prezydent asygnował na ten cel tysiąc złotych.

Niewspółmierność pomocy rządowej przy budowie nowej cerkwi prawosławnej w Baranowiczach i przy ratowaniu starej świątyni katolickiej w Stołpcach jest bardzo charakterystyczna.

Sama powaga Państwa wymaga, by szanowało ono swe pamiętki i by dbało o swą powagę. — Wspaniały nowy gmach stacji kolejowej w Stołpcach niewątpliwie stanowi doskonałą propagandę naszej państwowości na granicy kulturalnej Europy i dzikiej Szwedpji. Stojące natomiast o kilkaset metrów mury starej świątyni, nie świadczą zbyt dobrze o głębi kultury wewnętrznej dziś w Polsce panującej. Różne pomniki „ku czci”, stawiane po całej Polsce różne tablice wmurowywane w każdy nieomal budynek stacyjny niewątpliwie mniejsze robią wrażenie na cudzoziemcach niżby zrobiła wspaniała świątynia katolicka, świadcząca o odwiecznej kulturze polskiej kraju, a dziś zrzadzeniem losu stojąca na rubieży świata cywilizowanego.

W ostatnich dniach odbyły się wybory do nowego Komitetu Odbudowy Kościoła w Stołpcach. Proboszcz i parafianie z nową energją zabierają się do pracy nad swą ukochaną świątynią. Wysiłkom tym nie mogą się mimo tak ciężkich czasów obojętnie przyglądać czynniki państwowe. — Jeden zredukowany samochodzik dygnitarski, czy jakaś opuszczona parada nie wpłynie na poderwanie powagi Państwa, natomiast pomoc przy odbudowie tak cennego zabytku doda ludności kresowej otuchy i nadziei, że jednak może nie wszystko w dobie sanacyjnej zawali się i skruszy.

Dom.

SZKICE I OBRAZKI.

KLINKIERY.

Bardzo to ładnie brzmi taka nazwa. Klinkier... to musi być coś jak gdyby dźwięcznego, o biedy nawet można by tak nazwać nowy typ gramofonu albo suchkę raterkę z metryką o czternastu pokoleniach arystokratycznych.

Alle klinkier — to co innego.

Klinkierem nazwano te żółte i fioletowe kosteczki, którei obmurowano razie ulicę Zamkową a przedwczożej przystąpiono do wykładania niemi jezdni.

Bardzo się ucieszyły wszystkie lady wileńskie na wieść o tem, że już nie będą wylamywać obcasów na kociach łbach i strasnie też z tego powodu posmutniały wszystkie szewczy.

Klinkier wzbudził zachwy.

Typ jakiś mało ochrzczony ale za to wielce nosaty ogłąda z synkiem klinkiery.

— Tute dus ist a chałwe?

— Nyl dus ist a brukowaje rabotel

— Wkusne??

— Ny — magistrackiel

Znajomy mój człowiek wielce podejrzany zapytuje

— Czy nie wiadomo panu dlaczego ustawiono na Zamkowej owe barykadki?

— Rzecz prosta — powiadam — będą brukować jezdnię!

Znajomy mój uśmiecha się wielce tajemniczo.

— Dlaczego pan się śmieje?

— Tajemnica!

— No niech pan mówi, to ciekawe.

— Napozór zdawałoby się, że to roboty brukarskie. Ale to nie prawda.

— A więc co?

— To robota policji!

— Być nie może.

— Niech pan słucha. Policja chcą uchronić szyby pewnej redakcji, które komuniści co pewien czas wybijają — obmuruwała redakcję czum z cegiełek.

— Ale czyż podobna?

— Naturalnie, bo i praktycznie i tanie. Cegielki leżą a oszczędza się na policjancie i na dochodzeniu śledczym.

— No dobrze, ale komuniści mogą, o ile by chcieli temi właśnie cegłami wszystkie w Wilnie szyby powybić.

— Nie robią tego!

— Czemu?

— Policja pomyślała bardzo sprytnie. Cegielki te są tak kruche, że łamią się w rękę.

O niech no pan spojrzę. Już połowa cegiełek popękała od samego transportu, a druga za lada dotknięciem kruszy się i odpada...

Spojrzałem na klinkier.

Taki! znajomy mój ma rację. Cegielki rysuje się pod paznokciem, a w blokach równo poukładanych z trudnością można wyszukać kilka całych cegieł.

To ma być więc klinkier po, którym potocznie się wszelkiego rodzaju wekihuły.

Przecież po tygodniu zostanie z niego miązga.

M. Junosza.

KRONIKA.

Wystawa Przemysłu i Rzemiosła.

— Zebranie w sprawie organizacji wystawy. Onegdaj w lokalu Izby Rzemieślniczej przy ul. Mickiewicza odbyło się zebranie przedstawicieli cechów rzemieślniczych i związków w sprawie organizacji wystawy rzemiosł i drobnego przemysłu, która, jak wiadomo, odbędzie się w dniach od 15 do 25 września.

Po długiej i ożywionej dyskusji postanowiono:

- 1) Domagać się od dyrekcji wystawy zwolnienia od opłat za stoiska niezamożnych rzemieślników,
- 2) wystosować memoriał do władz z prośbą o udzielenie kredytów dla niezamożnych rzemieślników, którzy z braku pieniędzy nie mogą brać udziału w wystawie.

Apel Związku Cechów.

— Zarząd Związku Cechów wzywa wszystkich rzemieślników do przyjęcia udziału w wystawie, która odbędzie się w Wilnie od 15 do 25 września 1932 r.

Nad wystawą tą objęło protektorat Ministerstwo Przemysłu i Handlu, dając nazwę Wystawy Przemysłu i Rzemiosła.

Będą tam wystawione wyroby kilkuset fabryk i warsztatów rzemieślniczych z całej Polski. Nie powinno zabraknąć tam i nas!

Czas są ciężkie, nawet bardzo. Trudności finansowe zaturbowują wszelką inicjatywę i chęć do pracy. Jednak rzemieślnik Polak rąk nie opuścił! Prawie wszyscy za swych wyjątkami, stoją przy swoich warsztatach, nie spuszczać z oka wydajności zagranicy i firm konkurencyjnych. Ceny spadają. Konkurencja, zwłaszcza nieuczciwa używa

wie, 3) Ponieważ zdarzają się wypadki, że władze skarbowe tym rzemieślnikom, którzy posiadają na wystawie swoje ekspozycje, podwyższają podatki, przeto postanowiono zwrócić się do Ministerstwa Skarbu z odpowiednim memoriałem, domagając się wydania zarządzenia, zabraniającego władzom skarbowym wywyższania tej okoliczności przy wymiarze podatków.

W końcu postanowiono zwołać na dzień dzisiejszy do lokalu klubu Przemysłowo-Handlowego (Mickiewicza 33) drugie zebranie organizacyjne.

Wysłania memoriałów podjęła się Izba Rzemieślnicza.

Wszelkich środków, by nas zgnieść!

Nie dajmy się! Pokażemy co wytworzymy. — Zademonstrujemy swe wyroby. Wystawmy nie jakieś nędznych wyrobów, lecz to co codziennie nasz Zakład wytwarza, a jak weźmie nas wielka ilość udziału, nie będzie to nas drogą kosztowało.

Pamiętajmy również, że możność wytworzenia Narodu — stanowi o Jego żywotności!

Wzywamy więc wszystkie polskie Zakłady, zwłaszcza chrześcijańskie do jaknajszerszego wzięcia w tej wystawie udziału.

We czwartek 25 sierpnia 1932 r. o godz. 8 wiecz. w sali przy ul. Mickiewicza 33 odbędzie się organizacyjne zebranie, na które za proszamy tą drogą wszystkich rzemieślników!

Zarząd Związku Cechów.

Eksport rękawiczek wileńskich zagranicę.

Jak nas informują, delegaci zrzeszonych fabryk rękawiczek wileńskich, którzy, jak już donosiliśmy, powrócili ze swej podróży handlowej po Europie zdofali nawiązać szereg pertraktacji z firmami zagranicznymi dla zbytu wileńskich rękawiczek. Delegaci wileńscy w pierwszym rzędzie zawarli umowę z kilku poważnymi firmami w Bukareszcie, dokąd eksportować będą zgórą 200 tys. par rękawiczek wileńskich. Poza to nawiązano kontakt han-

dlowy z przedstawicielami firm w Szwajcarii, Jugosławii, Holandji, Anglii a nawet Ameryki.

Narazie do tych państw będą fabryki wileńskie wysyłały po 100 tys. par rękawiczek rocznie. Należy jednak przypuszczać, iż podaż zwiększy się znacznie, gdy odbiorcy przekonają się o doskonałej i wysokiej wartości rękawiczek wileńskich.

Fabrykanci nasi zamierzają również rzucić na rynki chińskie i japońskie rękawiczki wileńskie.

Rokowania przedstawicieli handlu sowieckiego ze sferami przemysłowo-handlowymi.

W Wilnie w ostatnich dniach bawili przedstawiciele „Torgpredu” i „Wniesztorgu” sowieckiego, którzy przeprowadzili kilka konferencji gospodarczych z czynnikami przemysłowo-handlowymi na temat nawiązania stosunków w sprawie podjęcia wymiany towarów pomiędzy Związkiem Sowiec-

kim a województwami wschodnimi. Przedstawiciele sowieckiego handlu i przemysłu żywo interesowali się sprawami gospodarczymi i w wyniku rozmów zamierzają sprowadzić z Wileńszczyzny i województw sąsiednich surowce, tłuszcze zwierzęce i t. d.

Ważne wyjaśnienie w sprawie przymusowej likwidacji piekarni.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z roku 1929 o urządzeniu i mechanizacji piekarni przewiduje, że wszystkie piekarnie mają się mieścić na parterze, posiadać wysokość co najmniej wynoszącą 3 mtr., składać się przynajmniej z 5 pomieszczeń i t. p.

Surowe te wymagania z punktu widzenia budowlanego i technicznego odnosi się nie tylko do piekarni nowopowstałych, ale i do istniejących w czasie wejścia w życie powołanego rozporządzenia.

Ponieważ ogromny procent starych piekarni mieści się w suterynach i nie odpowiadają one wyżej omawianym wymaganiom rozporządzenia, właściciele ich zostali wezwani przez władze administracyjne do zlikwidowania tych piekarni pod groźbą przymusowego opieczętowania wspomnianych zakładów pracy.

Dotychczasowa praktyka szła przeważnie po linii, że decyzje w tych sprawach wydawały w 1-ej instancji starostwa.

Jak jednak wyjaśnił Najwyższy Trybunał Administracyjny takie postępowanie jest wadliwe z powodu obrazy istotnych form postępowania.

A mianowicie: Urząd Wojewódzki w Łodzi zatwierdził decyzję 1-ej instancji, nakazującą zamknięcie piekarni W. Wajnber-

ga w Łodzi, ponieważ mieści się ona w suterynie, posiada niewystarczającą wysokość i nie jest zmechanizowana i wobec tego, że nie odpowiada wymaganiom rozporządzenia z r. 1929 — nie może w dalszym ciągu funkcjonować.

Sprawa oparła się o Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Obronca skazującego adwokat Hershberg wśród innych zarzutów wskazywał, że w omawianej sprawie miał miejsce niewłaściwy tok postępowania, ponieważ zgodnie z przepisami w sprawach o likwidacji piekarni suterynowych jako 1-sza instancja orzekać winien urząd wojewódzki, od którego odwołania winno rozpatrywać dopiero Ministerstwo właściwe.

Najwyższy Trybunał Administracyjny, przychylił się do wywodów obrony, uchylił orzeczenie wojewody łódzkiego w przedmiocie likwidacji omawianej piekarni z powodu rozpoznania sprawy przez niewłaściwe władze.

W tych warunkach przysądzać należy, że Władze przewidują decyzje starostw w przedmiocie likwidacji piekarni i w rozpatrywaniu spraw wezmą pod uwagę ciężką sytuację gospodarczą, budowlaną i kredytową oraz niemożność starych piekarni przystosowania do wymagań podanego na wstępie rozporządzenia.

Sprawa wymiany więźniów z Litwą posuwa się naprzód.

Jak wiadomo delegat Międzynarodowego Czerwonego Krzyża p. S. Brown w dniu 26 b. m. przeprowadził w Kownie z rządem litewskim rokowania w sprawie wymiany więźniów z Polską. Z uwagi na to, że część więźniów Polaków przebywa w niemieźniemi opłakanych warunkach, a ponadto, że jeden z nich zapadł na ciężką gruźlicę, a kilku innych

cierpi na silne zaburzenia psychiczne i są bliżej obłąd, Brown poczyni jaknajdalej idące starania, by zwolnienie więźniów nastąpiło jaknajszybciej. Przed wyjazdem delegat Ligi Narodów wyraził miernianie, że władze litewskie, kierując się względami humanitarnymi, bezwzględnie przychyliły się do życzeń Międzynarodowego Czerwonego Krzyża.

Aresztowanie kupca pod zarzutem uprawiania przemytu.

W dniu wczorajszym aresztowany został w Wilnie właściciel wielkiej piekarni przy ulicy Stefańskiej 6, niejaki A. Buksztelski. Policja przeprowadziła jednocześnie w mieszkaniu Buksztelskiego dokładną rewizję, poczem odstawiono go do aresztu centralnego.

Jak się dowiadujemy aresztowanie Buksztelskiego znajduje się w pewnym związku z wykryciem wielkiej afery przemytniczej.

Szczegóły tej sprawy ze względu na toczące się w dalszym ciągu śledztwo nie możemy narazie ujawnić.

Z pogranicza. Kolektywy sowieckie płoną.

Z pogranicza donoszą, iż na terenie Białorusi sowieckiej w niektórych okęgach ponowily się zamachy sabotażowe na kolektywy sowieckie.

W dniu 21 b. m. wieczorem w zagadkowych okolicznościach spalił się kolektyw „Blücher” w okęgku zaślawnym, kolektyw „Stalinów” w okęgku druskim oraz dom kooperatywy urzędni-

ków sowieckich w Gródku Ostroszczyckim. W jednym dniu trzy zagadkowe pożary użyczonej państwowej sowieckiej postawiły na nogi całą milicję sowiecką, która rozpoczęła energiczne dochodzenia.

Dnia 22 b. m. w okęgku kojanowskim spłonął budynek ze zbożem tegorocznym. Dwóch włościan milicja aresztowała.

Ucieczka włościan białoruskich, wypartych przez kolonistów.

Na odcinku granicznym Turrowszczyzna w miejscowości Burakowo patrol K. O. P. zatrzymał grupę włościan sowieckich, którzy zbiegli z terenu Białorusi sowieckiej. Grupa zbiegów liczyła 11 osób, w tej liczbie kobieta i troje dzieci. Uciekinierzy po-

chodzą z okęgku kojanowskiego. Opowiadają oni, że życie jest bardzo ciężkie ze względu na osiedlenie w tym okęgku kilku tysięcy wielkorosów, którzy są otaczani specjalną opieką rządu sowieckiego.

Litewski przemytnik prosi o opiekę władze polskie.

Na odcinku granicznym Orany patrol K. O. P. zatrzymał przemytnika litewskiego z pow. koszedarskiego, który dobrowolnie oddał się w ręce władz polskich z prośbą o niewysiedlanie go

z granic, ponieważ jest on ścigany przez strażników litewskich. Przemytnik ten należał do bandy, która przed kilku dniami na odcinku Marcinkańce postrzeliła dwóch strażników litewskich.

Z Rosji sowieckiej. Sowiety z lotu ptaka.

Istnieje moc relacji z różnych podróży po Sowiatach. Sowiety nęca żadnych wrażeń europejczyków to też „inturisti” — turysta-cudzoziemiec — stał się w Sowiatach gościem niezmiernie częstym.

Istnieje również cały szereg opisów tych podróży, lecz bezsprzecznie jednym z najciekawszych są wrażenia młodego Anglika Fullera, który wybrał się w podróż do Sowietaów... własnym samolotem. Wrażenia swe wydał obecnie Fuller w niewielkiej książeczce.

Będąc człowiekiem bogatym, latał on na swoim własnym samolocie po całej Rosji, oglądając podczas 2 miesięcy nie tylko miasta, ale także „kolchozy” i odległe zakłady przemysłowe.

Agenci „czeki” Fullerowi nie towarzyszyli, a że samolot jego z powodu braku benzyny, albo uszkodzeń opuszczał się w nieprzewidzianych marszrutach miejscowościach — mógł on bez żadnej kontroli obserwować przejawy życia rosyjskiego.

Nie należy się po tem wszystkim dziwić, że wrażenia mr. Fullera różnią się krańcowo od opisów stronnicych podróżników po Rosji.

Fuller widział całe pociągi wysyłanych na roboty chłopów, odogiem leżące pola kolchozów, oberwanymi włościan robotników.

W Kuzniecku, zęgnani z okolnych wiosek, mieszkają chłopcy w nędznych lepiankach i za swoją, w

najlepszym razie 12-godzinną pracę, otrzymują jadlo ledwie wystarczające do podtrzymania życia. Skutkiem okropnych warunków higienicznych i głodu, szerzą się tam przenajrozmaitsze epidemie i śmiertelność osiąga nieprawdopodobnie rozmiary. Fuller przebywał w Kuznieckostroju — „dumie” bolszewików — cały prawie tydzień.

Codziennie przybywało tam 7—8 pociągów z nowymi robotnikami, a mimo że pociągi odchodzące były prawie zupełnie puste, to jednak, jak informowali go o tem pracujący na budowie Amerykanie ilość robotników nieznacznie tylko, albo wcale się nie zwiększyła.

Napływ nowych robotników z trudem tylko pokrywał to, co zabierał emigrantar.

Wskutek częstych uszkodzeń samolotu, Fuller kilkakrotnie opuszczał się w miejscowościach, leżących około Kuznieckostroja. Znajdujący się tam tylko starcy i małe dzieci; nawet kobiety i podrostki zostali uprowadzeni do przymusowej pracy.

W wioskach tych z największym tylko trudem zdobyć można kawałek chleba, nie mówiąc już o nabiale.

I to dzieje się w Zachodniej Syberji, jednym z najbardziej urodzajnych krajów Rosji sowieckiej.

Fuller stracił podczas swej syberyjskiej podróży 15 kg. wagi.

Ile kto zużywa mydła.

Polska, jak dotąd nie zaдуło.

Utartem już jest zdanie, że ilość zużywanego mydła jest miernikiem kultury danego kraju. Nie należy jednak w tym wypadku rozumieć kultury duchowej i umysłowej, a raczej „fizyczną”. Właściwszem więc tu byłoby użycie określenia „cywilizacji” zamiast „kultury”: im bardziej naród ucywilizowany, tem więcej mydła używa.

Jaskrawo widzimy to na przykładzie Niemców, którzy dla swej „kultury” duchowej zwani są „barbarzyńcami Europy” a mimo to pod względem zużycia mydła stoją na I miejscu. W Niemczech zużycie mydła wynosi 10 kg. rocznie na osobę.

Na drugim miejscu znajduje się Anglia z 9,5 kg. mydła rocznie na osobę, 3) Francja — 9 kg., 4) Czechosłowacja — 5 kg., 5) Węgry — 4,5 kg., 6) Rumunia — 3 kg., 7) Polska — 2,5 kg.

Na ostatnim miejscu wśród państw europejskich znajduje się Rosja z 1 kg. mydła na osobę rocznie.

Przy bliższym wniknięciu w podział konsumcji mydła w krajach, gdzie zużywa się dość tego artykułu, widać, iż w takiej np. Czechosłowacji gros konsumcji obejmuje

właściwie Czechy, zaś w prowincjach wschodnich, na Słowację i na Rusi Podkarpackiej, konsumcja mydła jest tak mała, iż sięga za ledwie 1 kg. na głowę, t. j. wynosi tyle co w Rosji sowieckiej. Poza to w każdym omal kraju zaznacza się różnica między wsią a miastem w konsumcji mydła, na niekorzyść wsi oczywiście.

Niewątpliwie i u nas, w Polsce, tabela konsumcji, gdyby ją ułożył wg. rejonów, wypadłaby podobnie jak w Czechosłowacji, przyczem należałoby uwzględnić jeszcze i to, że wyroby mydlarskie u nas są przeciętnie — jeżeli chodzi o tańsze gatunki — droższe niż w Niemczech lub w Anglii, co wpływa na mający na rozwój konsumcji. Poza tem zaś organizacja handlu mydłem oraz propaganda higieny — stoją na niższym poziomie, niż w krajach zachodniej Europy, co nie przyczynia się również do zwiększenia konsumcji mydła jako powszechnego środka higieny.

Pamiętajcie o herbariarni dla inteligencji.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Odjazd J. E. ks. Biskupa Rancana.** Wczoraj w godzinach porannych opuścił po kilkudniowym pobycie Wilno J. E. ks. Biskup Rancan.

Odjeżdżającego Biskupa żegnał dziekan ks. Swirski.

— **SPRAWY MIEJSKIE.** 130-lecie wileńskiej Straży Ogniowej. Dnia 18 września r. b. Wileńska Straż Ogniowa obchodzić będzie jubileusz 130-lecia swego istnienia.

— **Sprawa dopłat dziesięciogroszowych Arbonu.** W związku z ustawicznymi skargami, iż Towarzystwo Międzygminowych i Miejskich Komunikacji Autobusowych „Arbon” pobiera w Wilnie bezprawnie po 10 gr. jako dopłatę do biletu, w dniu wczorajszym Magistrat sprawę tę rozpatrywał.

W najbliższym czasie sprawa dopłaty do biletów zostanie definitywnie rozpatrzona i wydana zostanie instrukcja jak i kiedy wolno pobierać dopłatę.

— **Podatek od psów będzie utrzymany.** Do ministerjum spraw wewnętrznych wpłynęły zapytania od niektórych wojewódów, czy wobec zmiany art. 21 ustawy o tymcz. ureg. finansów komun. może być nadal pobierany podatek od psów. Ministerjum wyjaśniło, że wymiar podatku od posiadania przedmiotów zbytku skasowano głównie wskutek trudności określenia pojęcia, co jest zbytkiem, a co nim nie jest.

Ten sam przedmiot w rękach jednego posiadacza jest zbytkiem, w rękach innego stanowi przedmiot codziennego użytku i nieodzownej potrzeby.

— **Nie było intencją ustawodawcy zniesienie podatku od psów, oparte go zresztą na odrębnym statucie.** Po za względami fiskalnymi podatek ten uważany jest za środek przeciwko nadmiernej ilości psów w miastach i miasteczkach, a co zatem, za środek ochrony przeciw wścieklicznie.

SPRAWY WOJSKOWE.

— **Rocznik 1914 r.** Dnia 1 września r. b. rozpocznie się w Wilnie rejestracja rocznika 1914. Wydział wojskowy Magistratu m. Wilna przygotowuje już odpowiednie spisy i materiały do tej rejestracji.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Koncesjonowane przez Kuratorjum O. S. W. Koedukacyjne Kursy Wieczorowe** (z programem gimnazjum państw.) im. „Komisji Edukacji Narodowej” pod protektoratem Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie od dnia 15 sierpnia przyjmują zapisy na rok szkolny 1932—33 do wszystkich klas gimnazjum. Typy humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy. System półroczny. Zakres: Duża matura, mała matura, szkoła powszechna. Odczyty. Lekarzy szkolny. Zbiorowe wycieczki. Nauka rozpocznie się dn. 1 września. Sekretarjat Kuratorów czynny od godz. 15—20 po poł. oprócz niedziel i świąt. Mickiewicza 23.

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania. Orzeszkowej 11. od 11—3 i od 6—8 wiecz.

SPRAWY RZEMIEŚLNICZE.

— **Czy Bank dla Handlu i Rzemiosł będzie zlikwidowany.** W jednym z poprzednich numerów naszego pisma donosiliśmy o postanowionej przez ogólnie zebranie udziałowców Banku dla Handlu i Rzemiosł likwidacji tej instytucji.

Ponieważ postanowiono likwidacji nie przeprowadzać do czasu uzupełnienia przez wszystkich udziałowców udziałów do sumy 100 zł., przeto likwidatorzy skierowali ostatnio do sądu pierwszą serję spraw o dopłatę do udziałów.

— **Szkodliwa konkurencja.** Pomimo memoriałów i interwencji organizacji rzemieślniczych warsztaty mechaniczne i stolarskie Państwowej Szkoły Technicznej przy ul. Holenderna przyjmują zamówienia zarobkowe po cenach znacznie niższych, aniżeli tego rodzaju zakłady prywatne.

Wskutek tego wytwarza się konkurencja, która powoduje wzrost bezrobocia wśród pracowników stolarskich i ślusarskich.

W związku z tem zainteresowane organizacje zamierzają zwrócić się do władz centralnych w Warszawie z prośbą o interwencję.

Dyplomy mistrzowskie.

Swego czasu odnośnie władze ogłosiły konkurs na wykonanie artystycznego dyplomu mistrzowskiego wileńskiego rzemiosła. W dniu wczorajszym przybyło do Wilna 1000 artystycznych dyplomów, które przez Wileńską Izbę Rzemieślniczą rozdane zostaną mistrzom-rzemieślnikom.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Memoriał w sprawie zatrudnienia bezrobotnych.** W związku ze złożonym przez Związek Pracowników Handlowych, biurowych i przemysłowych do Urzędu Wojewódzkiego memoriałem w sprawie zatrudnienia bezrobotnych, zastępujący nieobecnego p. Wojewodę, p. Wicewojewoda Jankowski przyjął w dniu 23 b. m. Zarząd tego Związku.

ROZNE.

— **Podziękowanie.** Komitet Organizacyjny Akcji Katolickiej parafji Ostrobramskiej wraz z całą pielgrzymką, składającą drogą najszlachetniejszą podziękowanie Najświętszemu Ks. Kanonikowi Stanistawowi Zawadzkiemu; proboszczowi parafji Ostrobramskiej; za wolnienie na czas trwania pielgrzymki do Częstochowy ks. Józefa Wojcunasa z obowiązków parafjalnych.

WYPADKI.

— **Kradzież palta z wozu.** W dniu 23 b. m. Arcimionek Michał (Kijowska 8) skradł na rynku Łukiskim z wozu Bojara Franciszka ręk. wełn. Oligimian gm. gierwackiej palto wartości 20 zł. Arcimionka ze skradzionym paltem zatrzymano.

— **Nieszczęśliwy wypadek na moście Raduńskim.** W dniu 23 b. m. na moście Raduńskim Wołodkiewicz Wincenty wskutek splotzenia się konia spadł z wozu doznając ogólnego potłuczenia ciała. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy odwoził wymienionego do szpitala św. Józefa w stanie niezagrożającym życia.

Teatr i muzyka.

W „Lutni” dziś i jutro o godz. 8.15 po raz 5-ty świętą komedjo-farsa p. t. „Kłopoty Bourrachona”.

— **Posępny występ St. Gruszczyńskiego.** Dziś o godz. 8.15 w Teatrze Letnim ostatni występ St. Gruszczyńskiego i Jany Leitzkówny.

— **Jutro premiera nowej Rewji p. t. „Tylko dla dorosłych”** z udziałem Duetu Ney i Włodzimierza Boruńskiego.

— **„Tylko dla dorosłych”** Rewja Sempolińskiego zmienia swe oblicze. Uluźnienie Wilna chce dać widzom szereg produkcji najznakomitszych artystów. W nowej rewji urzemy niezrównaną parę tanczną Herzego i Ninę Neyów, których produkcje były rzeczą atrakcyjną najlepszego teatru Rewji „Mor skie Oko”. Piątkowa premiera zapowiada się ze wszelkimi interesującymi, pikantnymi a naderwzrostko — wesoło. Tych argumentów chyba wystarczy. Ceny miejsc, mimo zwiększonych kosztów zostaną dotychczasowe.

POLSKIE RADJO WILNO.

Czwartek, dn. 25-go sierpnia.

11.58: Sygnał czasu. 15.15: Muzyka (płyty). 15.35: Kom. met. 15.40: Rozmowa (płyty). 15.50: Muzyka z płyt. 16.40: Hipolit Korwin-Milewski — Pamiętnikarz, polityk, działacz. odczyt. Wiktor Piotrowski. 17.00: Transm. międzynarodowego meczu tenisowego. 17.40: Koncert. 18.40: Przemysł ludowy w Polsce. 19.15: Opera w Wilnie Bogusławskiego odcz. wygl. T. Szeligowski. 19.45: „Walkiria” opera w trzech aktach Wagnera. Objas. Prof. M. Jozefowicz. 21.50: Kom. 22.00: Muz. tan. 22.40: Wiad. sportowe.

Piątek dnia 26-go sierpnia 1932 r.

11.58: Sygnał czasu. 15.15: Muzyka z płyt. 15.35: Kom. met. 15.40: Utwory Mozarta (płyty). 16.30: Kom. LOPP. 16.40: Czy istnieje niesmiertelność istot żywych? 17.00: Koncert. 18.00: Odczyt. 18.20: Muzyka tan. 19.15: Z prasy litewskiej. 19.45: Przegląd prasy rolniczej. 20.00: Koncert. 21.00: Mikrofon jako krytyk. 22.40: Wiad. sport. 22.50: Muz. tan.

Z ZA KOTAR STUDJO. KOMUNIKAT.

— **Powtórzenie odczytu.** Odczyt p. Wiktora Piotrowicza o pamiętnikach Hipolita Korwina - Milewskiego, niedokończony w ubiegłą niedzielę z powodu przerwy w nadawaniu, powtórzony zostanie w całości dzisiaj o godzinie 16.40.

— **Z działalności Bogusławskiego w Głosc przed mikrofonem wileńskim.** W dniu przed mikrofonem wileńskim p. Tadeusz Szeligowski, który opowie o początkach opery w Wilnie, zainicjowanej przez Wojciecha Bogusławskiego i posiadającej w następnym swym rozwoju szereg pięknych kart.

— **Opera Wagnera na radio.** O godz. 19.45 nadana zostanie z płyt gramofonowych jedna z najciekawszych oper Ryszarda Wagnera p. t. „Walkiria”. Słowo wstępne do tej interesującej audycji wygłosi prof. Micha Jozefowicz.

— **Sztuka ludowa i jej sprawy.** W środę dn. 25 b. m. o godz. 18.40 rozgłoszenie polskie transmitować będą z Warszawy odczyt dr. Marceloego Należy Dobrowolskiego, poświęcony zagadnieniom racjonalnej opieki nad przemysłem ludowym w Polsce, który wzbudza coraz szersze zainteresowanie, jako swoisty wyraz kultury narodu.

Zmiany programów podcięły wydawnictwa podręczników szkolnych.

Przeprowadzona w kwietniu przez wydawców znaczna cen podręczników szkolnych o 10 — 20 proc. nie przyczyniła się do poprawy sytuacji w tym dziale przemysłu wydawniczego. Produkcja bowiem podręczników szkolnych uległa znacznemu ograniczeniu z powodu zmiany programów nauczania w związku z reorganizacją szkolnictwa średniego. Również i produkcja baletystyki, zwłaszcza poważnej, stale malała w II kwartale br. Wydawnictwa seryjne i periodyczne o charakterze poważniejszym, nie znajdowały odpowiedniej ilości prenumeratorów i wymagały wskutek tego coraz większych wkładów ze strony wydawców.

Wskutek zmiany programów nauczania handel księgarski, który w miesiącu czerwcu lat poprzednich zwykle rozpoczynał już wstępne zakupy sezonowe, w roku bieżącym nie wykonywał żadnego zainteresowania w tej mierze. Księgarnie ograniczały się do sprowadzania od wydawców tylko pojedynczych egzemplarzy książek i to tylko na podstawie konkretnych i zadatkowanych zamówień.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Zdemaskowanie oszusta.

Przed niedawnym czasem osiadł w Wilnie niejaki Eljasz Sochacki, pochodzący z Czortkowa. Podczas swego pobytu w Wilnie dopuścił się on sprytnego i pomysłowego oszustwa. Sochacki nawiązał mianowicie kontakt z pewną warszawską dużą wytwórnią portretów i na deskę jej wielką ilość zamówień z adresami i odbitkami fotograficznymi

Z KRAJU.

Bohdanów.

S P O R T.

Pożary w pow. brasławskim i święciańskim

We wsi Raciny, gm. słobudzkiej w pow. brasławskim piorun uderzył w zabudowania braci Kapturów. Powstały ogień zniszczył dom mieszkalny, chlewnię z żywym inwentarzem i spichrz z tegorocznymi zbiorami.

W pow. święciańskim w zaśc. Lachowszczyzna gm. twereckiej na szkodę Fr. Kasowskiego od uderzenia pioruna spalił się chlew oraz znajdująca się w nim trzoda chlewna: kilka krów, świni i cielęta.

Manifestacja antyniemiecka.

Rynek niemiecki był w niedzielę miejscem solidarnej manifestacji ludności wszystkich wyznań i narodowości przeciwko zakusom niemieckim, zmierzającym do zawładnięcia Pomorzem.

protestacyjna, która została jednoznacznie uchwalona, poczem wszyscy zebrani ruszyli pochodem przed Starostwo. Tu burmistrz, p. Henrici wręczył protest vice-starosty, p. Rudnickiemu-Sipajle. Wiec wyrażał, że opinia publiczna ludności całej Polski jest jednolita pod względem oceny zachłanności niemieckiej i że nikt nigdzie polskiego obywatela, któryby pozwolił na jakiegokolwiek zakus na polskie morze i na Pomorze.

Bratobójstwo.

Z Baranowicz donoszą: Wczoraj rano w odległości 1 km. od wsi Izkoldz gminy wolmanowskiej znaleziono z rozbitą głową Paszkiewicza Józefa mieszkańca wsi Izkoldz. Po przywiezieniu go do mieszkania z trudnością zdołano go przyprowadzić do przytomności.

W dniu 23 sierpnia r. b. Sąd Okręgowy w Nowogródku rozpatrywał sprawę b. sekretarza CKZB. Nowogródek Besaraba Macieja z Korostowa, oraz kilku innych oskarżonych o działalność komunistyczną. W wyniku rozprawy

Wyrok na komunistów.

skazani zostali: Besarab Maciej na 5 lat ciężkiego więzienia, Mazuro Jan, Buszejko Józef i Skworoda Jan po 4 lata c. więzienia każdy. Skazani aresztowani zostali w grudniu r. ub.

W tych dniach w lesie przy wsi Bulatowszczyzna i Zawita II gminy Horodziej pow. niemieckiego znaleziono dwa worki porzuconej literatury komunistycznej, którą ludność miejscowa od

Piszą nam: Wieś Bohdanów położona w odległości 2 km. od stacji kolejowej tejże nazwy w bardzo malowniczej miejscowości nad rzeczką Osziąnką dopływem Berezyny, posiada mały kościółek drewniany który w święto i niedzielę skupia tłumy 4.000 parafian na nabożeństwo i kazania.

Wsi znajduje się kooperatywa zaopatrująca mieszkańców w artykuły spożywcze oraz 1 sklep polski. W całej parafii nikt ani jednego żyda. Życie społeczne wśród mieszkańców Bohdanowa jest w rozkwicie, młodzież skupia się w organizacji SMP. oraz ochotniczej Straży Pożarnej.

Dnia 30/VII odbyła się herbatka SMP., na której obecni byli Ks. proboszcz Moczulski i Ks. Dziekan Piekarski. Zebranie odbyło się w bardzo serdecznym nastroju, młodzież w serdecznych słowach dziękowała swemu Dyrektorowi Ks. Moczulskiemu za opiekę i finansową oraz moralną pomoc i prosiła go aby nadal miał to Stowarzysze-

Wyorany skarb w glinianym garnku.

W pow. mołodzieckim w wsi Taluje gm. bienickiej Monid Jakób, orząc na swoim polu w pobliżu tejże wsi, wyorął plugiem garnek gliniany, w którym znajdowało się około 500 szt. drobnych starych monet.

nie w swej opiece. Dnia 15/VIII jako w 12-tą rocznicę zwycięstwa oręża polskiego nad hordami bolszewickimi odbyło się uroczyste dziękczynne nabożeństwo celebrowane przez Księdza Proboszcza. Wieczorem zaś uroczysta akademja pod pretekstem Ks. Proboszcza. Akademje zaś ogłosił Patron SMP, p. Michał Hryniewicz, oraz miejscowy chór młodzieży odśpiewał prastarą pieśń praocjów naszych „Boża Rodzica”.

Została odegrana 3-aktowa komedyja przez zespół amatorski miejscowych młodzieży. Ks. Proboszcz Moczulski dbając o rozwój ducha katolickiego powierzonej sobie parafii zaprasza w październiku r. b. Sw. Misję, którą prowadzić będzie Czcigodny Ks. Jezuita O. Antoni Wilusz, parafianie Bohdanowscy z upragnieniem oczekują dni misyjnych by usłyszeć Słowa Boże z ust tak zacnego Kaznodzieja jakim jest Ks. O. Wilusz.

Parajanka M. K.

W ostatnim zebraniu związku pływackiego zapadł szereg znamiennych uchwał. Zabroniono w pierwszym rzędzie startować uczniom w barwach klubowych, solidaryzując się w ten sposób z uchwałami Kuratorium Szkolnego.

Kolarze jadą na start!

Przed biegiem ulicznym „Dziennika Wileńskiego” będziemy mieli w niedzielę 28 b. m. wyścig szosowy na 50 km. o mistrzostwo województwa Wileńskiego.

Motocykliści szukają lisa.

Urozmaiceniem bogatego programu imprez motocyklowych będzie zorganizowana przez W. T. C. i M. pogon za litem. Ciekawa ta impreza praktykowana dotąd przez automobilistów i przez kawalerzystów znajduje teraz zwolenników i wśród motocyklistów.

Zawody pływackie w Trokach.

Na dystansach od 100 mtr. do 1500 mtr. Początek zawodów w Trokach o godz. 11 w niedzielę.

«Dziennika Wileńskiego».

Wyciąg (ten będzie doskonałym zarazem treningiem do biegu ulicznego i ostatnim sprawdzianem sił naszych sportowców.

Zmiany trasy podamy zapewne już jutro. Dziś zatem przypominamy, że trasa jest ciężka i wymaga dłuższego treningu, a więc zanim wyszedł czas, to do roboty.

Wyciąg ten będzie doskonałym zarazem treningiem do biegu ulicznego i ostatnim sprawdzianem sił naszych sportowców.

Wyciąg ten będzie doskonałym zarazem treningiem do biegu ulicznego i ostatnim sprawdzianem sił naszych sportowców.

Table with exchange rates for various currencies: Warszawa, Gdansk, London, New York, Paris, Prague, Warsaw, Wlochy, Berlin.

Table with investment and interest rates: 3% poz. budowlana, 4% poz. inwestycyjna, 4% inwestycyjna seryjna, 5% kolejowa, 6% dolarowa, 7% dolarowa, 7% stabilizacja, 4% L. Z. m. Warszawa, 5% L. Z. m. Warszawa, 8% L. Z. m. Warszawa, 10% L. Z. m. Lublina.

«Jeszcze Polska nie zginęła».

Hymnem zakazanym. „Piast” donosi, że w niedzielę, 7 sierpnia, na stacji w Komarnie, koło Lwowa, wyszli miejscowi ludownicy po przyjeżdżających postą Witosa i Pawłowskiego z muzyką, która zamierzała przywitać ich pieśnią: „Jeszcze Polska nie zginęła”.

Zarząd Konkursowy

mesy upadłościowej Wileńskiego Towarzystwa Handl. Zastaw. (Lombard) zawiadamia, że w dn: 6, 7 i 8 września r. b. w lokalu Lombardu przy ul. Biskupiej 4 o godz. 4-tej po poł. odbędzie się licytacja zastawów od Nr. 69087 do Nr. 106298 opłaconych w całości do czerwca r. b. 41C-0

Posady kucharki poszukuje. Świadczenia Rekomendacje. Żołnierski 12, m. 2.

Poleca się ucznia i pracownika domu, małych dzieci i pomocy kolo gospodarstwa domowego za utrzymania Ponarska 16 m. 2.

Poszukuję posady dozorcy lub woźnego, gońca, zgodzić się na każdą pracę, gdyż znajduję się z żoną i dzieckiem w ciężkich warunkach materialnych. Referencje. Majowa 66. m. 1. gr-4

Poszukuję posady dozorcy lub woźnego, gońca, zgodzić się na każdą pracę, gdyż znajduję się z żoną i dzieckiem w ciężkich warunkach materialnych. Referencje. Majowa 66. m. 1. gr-4

Poszukuję posady dozorcy lub woźnego, gońca, zgodzić się na każdą pracę, gdyż znajduję się z żoną i dzieckiem w ciężkich warunkach materialnych. Referencje. Majowa 66. m. 1. gr-4

Poszukuję posady dozorcy lub woźnego, gońca, zgodzić się na każdą pracę, gdyż znajduję się z żoną i dzieckiem w ciężkich warunkach materialnych. Referencje. Majowa 66. m. 1. gr-4

Poszukuję posady dozorcy lub woźnego, gońca, zgodzić się na każdą pracę, gdyż znajduję się z żoną i dzieckiem w ciężkich warunkach materialnych. Referencje. Majowa 66. m. 1. gr-4

Poszukuję posady dozorcy lub woźnego, gońca, zgodzić się na każdą pracę, gdyż znajduję się z żoną i dzieckiem w ciężkich warunkach materialnych. Referencje. Majowa 66. m. 1. gr-4

Poszukuję posady dozorcy lub woźnego, gońca, zgodzić się na każdą pracę, gdyż znajduję się z żoną i dzieckiem w ciężkich warunkach materialnych. Referencje. Majowa 66. m. 1. gr-4

Poszukuję posady dozorcy lub woźnego, gońca, zgodzić się na każdą pracę, gdyż znajduję się z żoną i dzieckiem w ciężkich warunkach materialnych. Referencje. Majowa 66. m. 1. gr-4

Poszukuję posady dozorcy lub woźnego, gońca, zgodzić się na każdą pracę, gdyż znajduję się z żoną i dzieckiem w ciężkich warunkach materialnych. Referencje. Majowa 66. m. 1. gr-4

Poszukuję posady dozorcy lub woźnego, gońca, zgodzić się na każdą pracę, gdyż znajduję się z żoną i dzieckiem w ciężkich warunkach materialnych. Referencje. Majowa 66. m. 1. gr-4

Poszukuję posady dozorcy lub woźnego, gońca, zgodzić się na każdą pracę, gdyż znajduję się z żoną i dzieckiem w ciężkich warunkach materialnych. Referencje. Majowa 66. m. 1. gr-4

Poszukuję posady dozorcy lub woźnego, gońca, zgodzić się na każdą pracę, gdyż znajduję się z żoną i dzieckiem w ciężkich warunkach materialnych. Referencje. Majowa 66. m. 1. gr-4

Poszukuję posady dozorcy lub woźnego, gońca, zgodzić się na każdą pracę, gdyż znajduję się z żoną i dzieckiem w ciężkich warunkach materialnych. Referencje. Majowa 66. m. 1. gr-4

Poszukuję posady dozorcy lub woźnego, gońca, zgodzić się na każdą pracę, gdyż znajduję się z żoną i dzieckiem w ciężkich warunkach materialnych. Referencje. Majowa 66. m. 1. gr-4

Uczniowie na stancję na dogodnych warunkach przyjmie młoda, emerytowana nauczycielka. Zgłoszenia ul. Subocz Nr. 41 od 8-10 do 16-jej. 9480-2

Mieszkanie sliczne słoneczne II piętro 6 pokoi, przedpokój, korytarz, wanna, kuchnia-balkon we wszelkim wygodami do wynajęcia—Zygmuntowska Nr. 8. Dowiedzieć się u dozorca. 9547

Pokój do wynajęcia dla pań lub uczni-niekl. młodszych Kalwaryjska 35-1. gr-3

Pokój do wynajęcia z wygodami i wszelkimi wygodami do wynajęcia ul. Mickiewicza 19-24. Dowiedzieć się tamże od 16-18 codziennie. 9526

Mieszkania do wynajęcia od zaraz 4, 5 i 7 pokojowe z wygodami ul. Ciflarska 2 dozorca. 9540

Mieszkania do wynajęcia od zaraz 3 pokojowe z wygodami Krakowska 51 dozorca. 9540

Przy inteligentnej polskiej rodzinie uczennice znajdują dobre utrzymanie, opiekę, pomoc w językach obcych. Ładne pokoje. Duży cgród. Adres: Podgórska 8 m. 1 (obok ulicy Szerokoskiego). 9522-2

Mieszkanie pięciopokojowe odremontowane bardzo ładnie wszelkie wygody balkon, słoneczne, ciepłe. Zakretowa 11 wskaże dozorca. 9544

Uczniowie przyjmą na stancję lub odmieję 3 pokoje umeblowane z utrzymaniem. Arsenalska 6 m. 5. 9527-3

Do wynajęcia pokój umeblowany z umeblowaniem z ciepłą wanny, telefonem z całonocnym utrzymaniem. Zawalna 22 wynajęcia. Telefon. Arsenalska 4 m. 5. 9545-1

2-3 pokoje z kuchnią elek. wan. do wynajęcia Suwalska 7 m. 6. 9546-1

2 pokoje z balkonem ładnie umeblowane do wynajęcia. Telefon. Arsenalska 4 m. 5. 9545-1

2-3 pokoje z kuchnią elek. wan. do wynajęcia Suwalska 7 m. 6. 9546-1

2 pokoje z balkonem ładnie umeblowane do wynajęcia. Telefon. Arsenalska 4 m. 5. 9545-1

2-3 pokoje z kuchnią elek. wan. do wynajęcia Suwalska 7 m. 6. 9546-1

2 pokoje z balkonem ładnie umeblowane do wynajęcia. Telefon. Arsenalska 4 m. 5. 9545-1

2-3 pokoje z kuchnią elek. wan. do wynajęcia Suwalska 7 m. 6. 9546-1

2 pokoje z balkonem ładnie umeblowane do wynajęcia. Telefon. Arsenalska 4 m. 5. 9545-1

DZWIĘKOWY «HELIOS» ulica Wileńska 28, tel. 926.

PREMIERA! Niebywały podwójny program! 1) Ułabienica publiczności 2) Genjalny mistrz ekranu IWAN MOZZUCHIN w pierwszym swoim arcydziele mówionem

Anny Ondra w arcywesołym przeboju CÓRA EWY. dramat miłosny. W rol. gl. kobiecej przesłiznca Suzy Vernon. Na 1-szy seans ceny niższe. Początek seansów o g. 4, ostat. s. o g. 10,20.

„Dowództwo 19 baonu K. O. P. „Słobódka” ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie z własnych materiałów przedsięwziętych, instalacji wodociągowej-kanalizacyjnej, ujęcia wody z jeziora oraz dolów glinnych i filtrów chłonnych w koszarach K. O. P. w Słobódce. Kosztorys sępie, warunki przetargu można otrzymać do dnia 31 sierpnia w Sześciostwo Budownictwa K. O. P. w Warszawie Nowy-Swiat L. 23, zaś z dnem 1-go i 2-go września b. r. u kierownika budowy Inż. Stanisława Daneckiego w hotelu Szałachewskim w Wilnie między godz. 9-14 a 14-17.

Od dnia 3 września w kwaterymistrzostwie 19 baonu K. O. P. „Słobódka” w Słobódce. Termin składania ofert uilywa w dniu 8 września godz. 10-tej, w którym to terminie odbędzie się otwarcie ofert i rozprawa ofertowa w Dowództwie Brygady (KOP) „Wilno” w Wilnie.

Do oferty wnieść dołączony kwit kasy Skarbowej na złożoną kaucję w kwocie 5 proc. oferowanej sumy.

Dowództwo Baonu K. O. P. „Słobódka” zastrzega sobie prawo uwzględnienia przetargu, bez podania powodów i oferencji z tego tytułu żadnych pretensji rościć nie będą.

(-) w-z. Siemlejski kapitan Kwatermistrz Baonu

Dr. Zeldowicz Doktor B. SZYRWIND Choroby weneryczne, skórne i moczopłowe. 9-1 i 5-8 w., tel. 2-77.

Dr. Zeldowiczowa kobiece, weneryczne, dróg mocz., prz. 12-2 i 4-6. ul. Mickiewicza 24. 704-0

AKUSZERKA SMIAŁOWSKA przeprowadza się. Garbarska 4, m. 16, róg ul. Mickiewicza. — Tamże gabinet kosmetyczny poprawia cerę, usuwa brodawki, kurzajki i wargry. 702-0-0

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłowe. ul. WIELKA 21, tel: 921, od 9-1 i 3-7. Niedziela 9-1.

Dr. Sz. Bernstejn Choroby skórne weneryczne i moczopłowe. 9-1 i od 4-8 pp. Mickiewicza 28, m. 5.

W szkole „DZIECKO POLSKIE” przyw. powz. pod kierow. STEF. ŚWIDA. Przyjmują się zapisy i podania do kl. I gimn. I do innych klas szkoły I przedszkola (od 4-let lat) codziennie od g. 1 do 2 i od 4 do 5. Mickiewicza 11-11 (gdzie Kino „Lux”). Egzam. wstępne od 9-VIII; zajęcia rozpoczynają się 5-IX. — Niezamożnym możliwe ustępstwa w opłatach 411-0-0

LEKARZE Dr. Sz. Bernstejn Choroby skórne weneryczne i moczopłowe. 9-1 i od 4-8 pp. Mickiewicza 28, m. 5.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Mostowa 1.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.

Redaktor odpowiedzialny: JAROSŁAW NIECIECKI.